

Lyońskie centrum spirytystyczne – Przedwczesna rezygnacja

Komunikat uzyskany podczas spotkania spirytystycznego, w sobotę 29 maja 2010 roku.

Jest to przekaz od Ducha, podpisującego się jako Virginie, wywołanego na prośbę gości, uczestniczących w seansie. Przybył Duch szczupłej osoby... przepełnionej mieszanymi uczuciami, świadomej, że odeszła i równocześnie żałującej wiele rzeczy. Mimo dużego strachu wypowie się...

Medium: Możesz bez obawy przybliżyć się. Chcemy jedynie wskazać Ci odpowiednią drogę w świecie, do którego powróciłaś. Naszym celem nie jest zaspokajanie ciekawości, lecz wspomoczenie każdego w rozwoju. Jeśli nie chcesz do nas przybyć, nie zmuszaj się. Jeśli masz jakąś wiadomość do tych, którzy Cię kochają, jesteśmy tu po to, aby ją przekazać, po prostu.

Virginie: Dla tych, którzy mnie kochają?

M: Tak, których pozostawiłaś.

V: Chciałabym być jeszcze z nimi. Chcę jeszcze płakać, jeszcze się kłócić...

M: Nie. Jak Ci już powiedziałem, jesteśmy tu, aby wskazać Ci drogę w tym nowym życiu, w którym teraz się znajdujesz. Nie możesz się bać.

V: To, co tutaj zobaczyłam prześladowuje mnie. Wolałabym być u siebie. U mnie jest lepiej. I w końcu nigdy nie mam spokoju. Gdy przybliżam się do tych, których Kocham, płaczę. Pragnę być z nimi. A gdy oddalam się od nich, dostrzegam tych, co mnie otaczają, i którzy nie darzą mnie sympatią. Chociaż, może

kochają mnie w swoich sercach, ale nie na zewnątrz. Według nich, krzywdziłam.

M: Zachowywałaś się tak, jak oni?

V: Nie patrzę na to, co zrobili, oni; nie chcę tego widzieć, to niepokoi. Czy są gdzieś świąty, gdzie można być szczęśliwym i zadowolonym z tego, co się uczyniło?

M: Oczywiście, gdy wytrwale i z miłością dociera się do końca. Gdy obiera się jakiś cel i dąży się do niego. Gdy akceptujemy zestarzenie się wśród swoich, bez względu na okoliczności i z chęcią doprowadzenia własnego życia do samego końca.

V: Chciałabym rozpocząć od nowa.

M: Taka możliwość będzie Ci dana. Wszyscy rozpoczynamy od nowa, bo każdy z nas musi prosić o wybaczenie.

V: Chciałabym spędzić z nimi Boże Narodzenie.

M: Nie rozpocznesz tego samego życia. To będzie inne.

V: To zbyt trudne, ciągle jest walka. Ciągle trzeba walczyć.

M: Gdy powrócisz, otrzymasz pomoc. Będziesz niesiona, aby być silniejszą.

V: Nie jestem silna.

M: Zawsze trzeba walczyć. W świecie duchów odnajdziesz swoją drogę, odnajdziesz siłę, która pomoże Ci wrócić. Pomożemy Ci w najbliższych tygodniach opuścić miejsce, w którym teraz się znajdujesz, zebrać siły i powrócić.

V: Biją mnie. Czy to prawda, że jestem zła? Ach, już sama nie wiem...

M: Nie, nie jesteś zła. Odszukaj miłość, która jest w tobie, miłość, której potrzebujesz. Odnajdź ten płomień i spróbuj go przekazać.

V: Jestem zagubiona. Nie wiem, co robić.

M: Czy chcesz pomocy w nadchodzących tygodniach?

V: Nie wiem.

M: Czy chcesz, abyśmy modlili się za Ciebie i aby Twoja mama modliła się z nami?

V: Moja mama? Och, tak!

M: Czy chcesz coś jej powiedzieć? Przekażemy jej Twój ból i żal, i wspomozemy Cię. Czy wiążesz z tą pomocą jakieś nadzieje?

V: Tak.

M: Więc zaufaj nam. Będziemy się za Ciebie modlić. Mówię Ci do widzenia i dziękujemy Ci za przybycie.